

Do boju biało-niebiescy!

PIASECZNO

Spotkania PWiK Piaseczno z Legią Warszawa, Polskim Cukrem czy Wisłą Kraków w drugiej lidze i walka o awans do wyższej klasy rozgrywkowej to było prawdziwe koszykarskie święto. W mieście, w którym od lat rządzą piłka nożna i „szczypiorniak”, innym dyscyplinom, w tym basketowi, nie było jednak łatwo.

Piaseczyńskie koszykarki i koszykarze konkurują od lat, dając kibicom radość i ogrom emocji. Początki koszykówki w gminie związane są z nauczycielem wychowania fizycznego w „Platerówce” Zenonem Paruszewskim, który pracował w szkole do roku 1947, ale prawdziwy rozkwit dyscypliny nastąpił w latach 60 i 70 za sprawą trenera Andrzeja Fuska i jego podopiecznych. Niestety męska sekcja wówczas nie przetrwała, ale dzięki zespołowi prowadzonemu przez trenera pasjonata, w piaseczyńskim liceum sportowych emocji dostarczały później zawodniczki Międzyszkolnego Klubu Sportowego Jezioranka.

Zespół Jezioranki przez wiele sezonów utrzymywał się w drugiej lidze, co było wówczas dużym osiągnięciem. Podopieczne trenera Fuska w 1970 i w roku kolejnym zdobyły mistrzostwo Polski juniorek młodszych Szkolnego Związku Sportowego. Indywidualnie wyróżnić można Mariolę Mencil, która

została podporą narodowej kadry juniorek, a Urszula Wąsik wielokrotnie zdobywała tytuły najlepszej zawodniczki ligi bądź najlepiej punktującej.

Zespół Jezioranki z uwagi na brak odpowiedniej hali w Piasecznie rozgrywał swoje mecze w pobliskim Mirkowie. Z czasem drużyna zmieniła nazwę na SZS-AZS Jezioranka. Drużyna spadła



Trener Teodor Mołłow, pod wodzą którego piaseczyńska koszykówka mężczyzn święciła największe triumfy

jednak z drugiej ligi międzywojewódzkiej, a jej opiekun wyjechał na Dolny Śląsk. W 1976 roku Jeziorankę przejął KS Elektronik, a zespół utrzymywał się w lidze międzywojewódzkiej do 1981 roku. W 1997 trener przyjął propozycję ponownej pracy z trzeciroligową drużyną KS Piaseczno, by następnie skoncentrować się na pracy z juniorami oraz koszykarzami na wózkach.

W sezonie 2015/2016 kolejne podopieczne trenera Fuska, młodziczki MUKS-u Piaseczno awansowały do półfinału mistrzostw Polski.

Niezapomniane potyczki w drugiej lidze

Piaseczyńską męską koszykówkę budowano w oparciu o zdolną młodzież licealną, prowadzoną przez trenera Cezarego Dąbrowskiego. Do rozwoju tej dyscypliny wśród mężczyzn przysłużył się też trener Krzysztof Kłobuchowski, który w Szkole Podstawowej nr 6 w Piasecznie rozpoczął pracę z dziećmi. Założona przez niego drużyna stanowiła później trzon zespołu seniorów KS Piaseczno.

Jednak największy sukces ligowy męska koszykówka odnotowała za sprawą Bułgara Teodora Mołłowa, który prowadził drużynę PWiK Piaseczno w latach 2008-2011 oraz 2012-2014. To pod jego wodzą biało-niebiescy awansowali do drugiej ligi, a team przymierzano nawet do gry w jeszcze wyższej klasie rozgrywkowej. Ostatecz-



Spotkanie PWiK Piaseczno z AZS-em Politechniką Warszawa



Koszykarze PWiK Piaseczno

nie celu nigdy nie osiągnięto, ale szalenie emocjonujące spotkania z Legią Warszawa, Polskim Cukrem czy Wisłą Kraków kibice na pewno pamiętają do dziś. Zresztą ekipa Mołłowa zawsze mogła liczyć na gorące wsparcie fanów, którzy licznie przybywali na rozgrywki, tworząc wspólnie koszykarskie święto.

O sile męskiej drużyny koszykarzy z Piaseczna stanowili wówczas m.in. Andrzej Paszkiewicz, Dominik Majewski, Damian Zapert, Tomasz Rudko, Patryk Andresa, Michał Wojtyński, Tomasz Borkowski i Rafał Pietrzak. Na dalszy rozwój zespołu nie pozwoliły problemy finansowe klubu, co było przyczyną odejścia z drużyny najlepszych zawodników.

W oparciu o wychowanków

Mówiąc o piaseczyńskiej koszykówce nie można pominąć zespołu MUKS-u Błękitni. Drużyna zbudowana była w oparciu o wychowanków piaseczyńskich szkół oraz zdolną młodzież z regionu. Zespół Cezarego Dąbrow-

skiego świetnie spisywał się w trzeciej lidze, ale nie rozwinął nigdy w pełni skrzydeł i tu również przeszkodą był brak finansowania.

Historia piaseczyńskiej koszykówki to także międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy, powstały 2011 roku. Jego prezesem jest Krzysztof Kłobuchowski, a kadre trenerską tworzą między innymi Cezary Dąbrowski i Andrzej Fusek, a także Kamil Banowicz, Piotr Brzozowski, Andrzej Janus, Marcin Kłobuchowski, Natalia Matulka, Tomasz Rębiś i Michał Walczuk. Wychowanką MUKS-u jest m.in. Zuzanna Rudenko, która po licznych sukcesach trafiła do pierwszoligowego UKS-u Basket Aleksandrów Łódzki.

W ostatnich latach koszykarki MUKS-u Piaseczno osiągnęły wiele znaczących sukcesów, sięgając między innymi po tytuł mistrzyń Mazowsza, grając w finałach mistrzostw Polski oraz awansując do drugiej ligi.

Anna Żuber

Na podstawie książki Agnieszki Cudały „Sportowe dzieje Piaseczna”

Koszykówka zawsze była trudną grą

Zapraszamy do lektury krótkiego wywiadu z Andrzejem Fuskiem, znakomitym trenerem koszykówki, który zaszczerpił pasję do sportu setkom młodych mieszkańców Piaseczna.

DLaczego zdecydował się Pan postawić na koszykówkę?

Ukończyłem specjalizację na Akademii Wychowania Fizycznego. Sam grałem trochę w koszykówkę, rewelacji tam nie było, ale zawsze się nią interesowałem. Poznałem ją dość późno – moja mama, która była nauczycielką wychowania fizycznego, zaczęła mi opowiadać o koszykówce i spodobał mi się ten sport, między innymi dlatego, że nigdy nie miałem mocnego uderzenia w piłkę ręczną, piłki nożnej nie lubiłem, a tutaj potrzeba było precyzji, żeby trafić, więc to mało siłowa gra. W koszykówce akcje szybko się zmieniają, jest to ciekawe.

Czy do tego sportu potrzebne są konkretne predyspozycje?

Wzrost, szybkość, dobra mobilność. Dużo rzeczy można wypracować, uprawiając trening ogólnorozwojowy.

Można powiedzieć, że koszykówka jest sportem dla każdego?

Myszę, że z gier zespołowych wszystkie sporty nadają się dla każdego. Nieraz da się od razu ocenić, że z tego człowieka raczej nie

będzie koszykarza, ale to są proste sprawy. Jeśli ktoś jest w miarę sprawny, pracą można dużo zdziałać.

Pod kątem zainteresowań koszykówka nie jest za bardzo popularna. Dzieci trzeba namawiać do tego sportu, nie do końca wiedzą, na czym on polega. Koszykówka zawsze była grą trudną i skomplikowaną.

Z jakich sukcesów jest Pan szczególnie dumny?

Największe sukcesy osiągałem z koszykarkami. Przy tych warunkach, jakie mieliśmy, sukcesem był awans do klasy wojewódzkiej, potem awans do II ligi – II liga była wówczas drugim etapem, nie jak obecnie, gdzie mamy Ekstraklasę, I ligę i II ligę. Poza tym mistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego. Wtedy sport młodzieżowy był właściwie w międzyszkolnych klubach sportowych, w większości klubów wszystko opierało się na MKS-ach, tzn. nawet kluby, które miały dobre drużyny ligowe, jak warszawski AZS, współpracowały z międzyszkolnym klubem sportowym. Będąc oficjalnie MKS-em, juniorki mogły grać w rozgrywkach mistrzostw



Trener Andrzej Fusek przez wiele lat szkolił piaseczyńską młodzież

Polski i Piaseczno dwukrotnie wygrało finał. Potem weszliśmy do II ligi, graliśmy w niej jakiś czas, walcząc o utrzymanie, a dalej o drugie miejsca i o pierwsze.

Dziękujemy za rozmowę.